

Ile wart jest Szalit

29 października 2011

18 października 2011 r. byliśmy świadkami pierwszej części wymiany więźniów pomiędzy Hamasem a Izraelem. Media pękały w szwach od relacji i komentarzy dotyczących tego wydarzenia. Kogo wzmocni, a kogo osłabi ta wymiana, czy jeden żołnierz wart jest zwolnienia ponad 1000 więźniów, spośród których niektórzy to terroryści? Jednak najistotniejszą, często pomijaną kwestią są okoliczności, które umożliwiły osiągnięcie porozumienia.

PIĘĆ LAT NIEWOLI

Dziś prawie nikt nie pamięta wydarzeń z 25 czerwca 2006 r., kiedy to Gilad Szalit został pojmany, a dwóch jego kolegów poległo w wyniku akcji palestyńskich grup zbrojnych[1] w okolicach przejścia granicznego z Gazą w Kerem Szalom. Zatarły się pewne fakty związane z motywami tego działania, a także z ich uczestnikami. Pięć lat po uprowadzeniu izraelskiego żołnierza niewielu pamięta o zwycięstwie Hamasu w palestyńskich wyborach parlamentarnych i chęci nawiązania rozmów z Izraelem. Nie wspomina się również o ostentacyjnym ignorowaniu wyboru Palestyńczyków i izolacji tak Hamasu jak i Strefy Gazy, przy jednoczesnym wspieraniu Fatahu.

Nie jest to oczywiście powód do usprawiedliwiania akcji zbrojnych przeciw Izraelowi, a już na pewno nie może być to wytłumaczenie dla stosowania praktyk terrorystycznych. Należy jednak zwrócić uwagę, że w przypadku fiaska działań podejmowanych przez bardziej ugodowych liderów Hamasu, kontrolę nad organizacją szybko przejęło skrzydło dążące do konfrontacji zbrojnej. Nie ma zatem wątpliwości, że izolacja Hamasu przez Izrael i państwa zachodnie połączona ze wspieraniem pokonanego w wyborach Fatahu musiała doprowadzić do przesilenia i powrotu do akcji zbrojnych.

To właśnie sytuacja w jakiej znalazł się Hamas i izolacja Strefy Gazy była jednym z głównych czynników, które doprowadziły do uprowadzenia Szalita. Sytuacja międzynarodowa, pozycja i siła Hamasu, Fatahu i Izraela miały również decydujący wpływ na późniejsze poczynania poszczególnych graczy w sprawie pojmanego żołnierza.

Mimo wielu starań i mediacji ze strony m. in. władz Egiptu czy byłego prezydenta USA Jimmy'ego Cartera, a także propozycji wymiany wystosowywanych przez Palestyńczyków, sprawa Szalita utknęła w miejscu. Izrael miał bowiem silną pozycję i poparcie społeczności międzynarodowej, prowadził – jak się później okazało pozorne – rozmowy pokojowe z rosnącym w siłę Fatahem, a Hamas i inne ugrupowania ze Strefy Gazy nie miał nic do stracenia, gdyż i tak był izolowany i ewentualna wymiana nie wpłynęłaby znacząco na poprawę sytuacji w Strefie Gazy.

Nie można mieć również złudzeń co do motywów rozpoczęcia przez Izrael na przełomie 2008 i 2009 r. operacji Płynny Ołów. Władze Izraela zapewniały wówczas, że jednym z głównych zadań postawionych przed izraelską armią jest uwolnienie Gilada Szalita. Dziś nie ma już wątpliwości, że Izrael nie dysponował ówczesnie wystarczającymi informacjami wywiadowczymi gwarantującymi powodzenie akcji, a podstawowym celem było osłabienie Hamasu, zarówno militarnie jak i politycznie.

Mimo wieloletniego impasu, niespodziewanie obie strony zdołały osiągnąć kompromis. Jakie okoliczności mogły doprowadzić do porozumienia pomiędzy Hamasem, a rządem Netanjahu, słynącym z nieprzejednanego stanowiska wobec Palestyńczyków? Odpowiedź, jak to zwykle bywa w sprawach bliskowschodnich, jest złożona.

ARABSKIE REWOLUCJE

2011 rok przyniósł społeczeństwom Bliskiego Wschodu historyczne wydarzenia. Zaczęło się od niewielkiej Tunezji gdzie społeczeństwo wystąpiło przeciw władzom i zażądało demokratyzacji życia politycznego. To właśnie tam miała swój

początek tzw. Arabska Wiosna Ludów[2], która szybko rozlała się na cały region. Rewolucje doprowadziły już do zmiany reżimów w Tunezji, Egipcie oraz Libii, a napięta sytuacja w Syrii czy Jemenie może świadczyć, że kolejne narody czekają na zmianę obowiązującego od lat status quo.

Palestyna, z racji specyficznej sytuacji związanej z okupacją i brakiem państwowości, nie jest wymieniana wśród państw, w których mamy do czynienia z nastrojami rewolucyjnymi. Nie ma jednak wątpliwości, że regionalna tendencja ma ogromny wpływ także na Palestyńczyków. To właśnie dzięki protestom społecznym udało się osiągnąć długo oczekiwane porozumienie między zwaśnionymi Hamasem i Fatahem. To dzięki nim wydarzenia z Palestyny ponownie wróciły na czołówki gazet, a Izrael został zmuszony do reagowania na wydarzenia z jego najbliższego otoczenia.

Nie jest tajemnicą, że na fali Arabskiej Wiosny Ludów prezydent Autonomii Palestyńskiej – Mahmud Abbas – podjął decyzję skierowania do ONZ wniosku o uznanie Palestyny za pełnego członka organizacji, a zatem o potwierdzenie jej państwowości. W wyniku fiaska rozmów pokojowych z Izraelem oraz formalnego porozumienia z Hamasem Abbas musiał podjąć kroki wzmacniające jego pozycję na palestyńskiej scenie politycznej. Zwiększone zainteresowanie świata problemami Bliskiego Wschodu oraz nadzieje na jego demokratyzację stworzyły idealną okazję do ponownego podniesienia sprawy palestyńskiej na forum międzynarodowym.

Mimo, iż nie ma najmniejszych szans na powodzenie inicjatywy Abbasa, to jego pozycja faktycznie wzrosła, podkopując jednocześnie poparcie dla Izraela. Jest on bowiem coraz częściej obarczany winą za niepowodzenie rozmów pokojowych.

Arabska Wiosna Ludów wyraźnie, choć jedynie pośrednio, wpłynęła na sam Izrael. Po obaleniu reżimu Mubaraka rząd Netanjahu stracił jednego z największych sojuszników w regionie. Natomiast zagrożenie przeniesienia rewolucji do

Jordanii oraz niepewny wynik rewolty w Syrii może doprowadzić do sytuacji, w której Izrael otoczony zostanie przez wrogie mu reżimy. W połączeniu ze spadającym poparciem społeczności międzynarodowej konieczne stało się podjęcie działań mających na celu poprawę pozycji Netanjahu i jego rządu. Uwolnienie przetrzymywanego od pięciu lat Gilada Szalita wydawało się idealnym rozwiązaniem. Mogło ono zadowolić zarówno samych Izraelczyków[3] jak i udowodnić światowej opinii publicznej, że izraelski premier jest zdolny do porozumienia.

GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE TAM TRZECI KORZYSTA

Wydaje się jednak, że poza wpływem wydarzeń w regionie i koniecznością ratowania pozycji rządu, Netanjahu postanowił zastosować się do maksymy, którą Izrael wykorzystuje od lat. Nic bowiem nie jest korzystniejsze dla Izraela niż walki między samymi Palestyńczykami. Spoglądając w historię Palestyny zauważyć można działania rządów izraelskich ukierunkowane na osłabienie jednej frakcji palestyńskiej względem drugiej. I tak w okresach gdy Fatah był niepodważalnym liderem na palestyńskiej scenie politycznej Izrael wspierał opozycyjne ugrupowania islamskie. Gdy natomiast Hamas okazał się większym zagrożeniem i szybko zyskiwał poparcie Izrael wznawiał negocjacje pokojowe z Fatahem, a nawet wspierał go militarnie.

W obliczu nieposłuszeństwa Abbasa względem Izraela i odrzucenia przeciągających się negocjacji pokojowych na rzecz postawienia sprawy palestyńskiej na forum ONZ, Netanjahu posunął się do fortelu.

Szybkie zakończenie negocjacji z Hamasem i zgoda na warunki, które przez pięć lat były nie do zaakceptowania, w prosty sposób odwróciło uwagę od poczynań Abbasa. Do przewidzenia było również wytknięcie przez liderów Hamasu nieporadności prezydentowi Autonomii, który nie potrafił osiągnąć żadnych sukcesów przez lata negocjacji. Paradoksalnie Islamski Ruch Oporu okazał się najlepszym narzędziem do osłabienia Abbasa.

Dodatkowo uwolnienie Szalita, nawet kosztem przeszło tysiąca palestyńskich więźniów, z pewnością wpłynie pozytywnie na poparcie dla rządu Netanjahu.

Okazuje się zatem, że Szalit jest jedynie żetonem w grze pomiędzy Izraelem, Hamasem i Fatahem. Szczytne slogany, huczne powitania, wywiady i demonstracje są natomiast jedynie zasłoną dymną dla politycznego pokera, która ma zadowolić społeczeństwo i utwierdzić w przekonaniu, że dla władzy obywatel jeszcze coś znaczy.

Autor: Dominik Wach

Źródło: [Arabia](#)

PRZYPISY

[1] W akcji uprowadzenia Gilada Szalita brali udział członkowie trzech ugrupowań palestyńskich, a nie jak się często podaje jedynie członkowie Hamasu. Hamas jako największe ugrupowanie sprawujące rządy w Autonomii Palestyńskiej był natomiast przedstawicielem strony palestyńskiej w negocjacjach.

[2] Niekiedy, w szczególności gdy następuje tłumaczenie z angielskiego, używany jest termin Arabskiej Wiosny.

[3] Zdecydowana większość Izraelczyków (80%) popiera wymianę przetrzymywanych w izraelskich więzieniach Palestyńczyków za izraelskiego żołnierza Gilada Szalita.